

**J. M.**

---

## Posiedzenie Zespołu Historii Astronomii

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/4, 777-778

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

**Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.**



piski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu" t. 22: 1956 z. 4). W latach 1692—1698 zespół geodetów szwedzkich dokonał lustracji i pomiaru gruntów, wykonując zdjęcie stolikowe oparte na triangulacji graficznej. Rezultatem pomiaru było 889 map jednostkowych formatu 37×52 cm, w skali ok. 1:8000 oraz księgi protokołów lustracyjnych w trzech częściach (deskrypcja, wyliczenie areału, adnotacje). Kataster ten oddawał usługi poprzez wiek XVIII i XIX, do czasu pomiarów dla katastru pruskiego w latach 20—30-tych XIX stulecia. Cenny, zapomniany materiał odkryty został i opracowany przez nadmierniczego regencji w Strzałkowie, Drolshagena (*Die Schwedische Landesaufnahme und Hufenmatrikel von Vonpommern als ältestes deutsches Kataster*, t. 1-2, Greifswald 1920—1923). Badania nad tym katastrem podjął również historyk geografii profesor Uniwersytetu w Gryfii, Fr. Curschmann, dokonując przejrzystego zbiorczego opracowania w formie map w skali 1:50 000 i zestawienia materiału z protokołów lustracyjnych. Na zakończenie mgr inż. Bychawski podkreślił, że pragnie zachęcić historyków geodezji do zainteresowania się oryginalnym materiałem pomiarowym szwedzkiego katastru i podjęcia nad nim studiów i badań. W dyskusji wypowiedzieli się prof. Buczek, prof. Pietkiewicz, mgr Schneider, dr Szeliga, doc. Gołaski.

Ostatnim punktem programu zebrania były komunikaty podane przez doc. J. Babcza, który udzielił informacji na temat współpracy z Imago Mundi, przedstawił interesujące opracowania materiałów kartograficznych, przywiezione z konferencji Sekcji Historii Kartografii Międzynarodowej Asocjacji Kartograficznej w Madrycie w 1974 r. oraz powiadomił o rozpoczęciu prac nad redakcją słownika geodetów i kartografów polskich, zachęcając do zgłaszania udziału w opracowaniu.

Zofia Traczewska-Białkowska

## POSIEDZENIE ZESPOŁU HISTORII ASTRONOMII

W dniu 6 czerwca 1974 r. odbyło się w Krakowie po dłuższej przerwie posiedzenie Zespołu Historii Astronomii. Udział w nim wzięli: profesorowie J. Dobrzycki, J. Rybka i J. Witkowski, doc. M. Markowski oraz doktorzy J. Kreiner, J. Mieltski i P. Rybka.

Prof. E. Rybka przedstawił stan prac nad *Historią astronomii w Polsce*. Poinformował on, że pierwszy tom tego dzieła znajduje się w produkcji. Trwają opóźnione wstępne prace nad tomem drugim, który ma objąć okres od połowy wieku XVIII po rok 1945. Zespół jest obecnie nieliczny, praca natomiast — w perspektywie bardzo duża. Stała się więc kwestia możliwości jej kontynuowania.

W dyskusji wypowiedzieli się stanowczo na rzecz kontynuacji rozpoczętej pracy profesorowie J. Witkowski i J. Dobrzycki. Następnie omówiono posiadane już materiały i możliwości ich uzupełnienia.

Przewiduje się, że tom drugi *Historii astronomii w Polsce* będzie się składał z dziesięciu rozbudowanych rozdziałów. Postanowiono zrewidować i uzupełnić konspekt roboczy dzieła, opracowany przed dwudziestu laty przez nie żyjącego już prof. A. Birkenmajera. Dokonano wstępnego, zasadniczego podziału pracy między poszczególnych autorów, proponując kolegium redakcyjne w składzie: E. Rybka, P. Rybka i J. Mieltski. Zdaniem prof. E. Rybki prace nad drugim tomem powinny być zakończone w ciągu 4—5 lat. Prof. Rybka przedstawił ogólny plan zebrań organizacyjnych i roboczych Zespołu. W nawiązaniu do tego projektu prof. J. Dobrzycki zaproponował przygotowanie przez autorów kompletnych konspektów rozdziałów i zreferowanie ich na najbliższych posiedzeniach.

W drugiej części zebrania dr P. Rybka przedstawił referat na temat sytuacji Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie w okresie dyrektury M. Weissego.

J. M.

#### SPOTKANIE Z OKAZJI 20-LECIA ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

W związku z 20 rocznicą Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN (1954—1974) odbyło się dnia 23 maja 1974 r. w sali Okrągłego Stołu Pałacu Staszica spotkanie pracowników Zakładu z przedstawicielami Komitetu Historii Nauki, Rady Naukowej i kilku zaprzyjaźnionych instytucji PAN. Otworzyła je w imieniu kierownictwa Zakładu doc. Irena Stasiewicz-Jasiukowa, zarysowując w wielkim skrócie dzieje Zakładu, a następnie prof. Waldemar Voisé podzielił się z zebranymi swymi refleksjami na temat wystawianej w krakowskim Starym Teatrze sztuki Bertolda Brechta pt. *Turandot czyli kongres wybielaczy*. W swych refleksjach, zatytułowanych *Uczeni w krzywym zwierciadle Bertolda Brechta*, prelegent zwrócił uwagę na łączność problematyki tej sztuki i rozważań R. K. Mertona w książce *Social Theory and Social Structure* wydanej w 1957 r. na temat sytuacji intelektualistów niemieckich w latach trzydziestych, tj. w okresie narastającego faszyzmu. Sztuka Brachta napisana została w 1954 r. (a więc tuż przed śmiercią poety) i stanowi ostatnie ogniwo w jego rozrachunkach z faszyzmem, których tematem była *Kariera Artura Ui* oraz *Galileusz*.

Sztuka *Turandot* to przeplatany elementami kabaretowymi obraz dworu chińskiego w okresie katastrofalnej „klęski urodzaju” bawełny, której jednak brak na rynku. Pozbawiony dochodów z jej sprzedaży cesarz, którego ponadto przeraża wzburzenie pozbawionego materiałów odzieżowych ludu, zwołuje kongres intelektualistów, polecając im wyjaśnić sytuację rzeszom mieszkańców cesarstwa. Kolejne próby „wybielania” sytuacji oznaczają kolejne etapy ujemnej selekcji w grupie zdegenerowanych intelektualistów, co zresztą jest zjawiskiem paralelnym do rozkładu środowiska dworskiego. Mentalność kliki intelektualistów ujawnia się w całej drastyczności wówczas, gdy ich ścięte i wbite na pale głowy toczą pośmiertną rozmowę, która świadczy, że swą życiową klęskę pojmują jako niemożność zastosowania odpowiedniego rozumowania, mogącego wybielić katastrofalną sytuację.

W całej sztuce pobrzmiewa typowy brechtowski motyw przewodni rozumowania: jedynym orężem mogącym przewyciężyć zdradę intelektualistów to głoszenie prawdy bez względu na konsekwencje. Na tle tworzenia się na dworze coraz bardziej abstrakcyjnych pojęć, które stają się coraz dalsze od rzeczywistości, sytuację uratować może jedynie sojusz uczciwych intelektualistów z ludem, przewodzionym przez mądrego przywódcę. W sztuce jest nim zwycięski Kai-cho, w którym niektórzy krytycy dopatrują się postaci Lenina. Najogólniej rzecz biorąc, Brecht rozumuje tak: rządzący, którzy drogą różnych zabiegów tępią swobodną opinię publiczną, otoczą się rychło gronem wykształconych, ale zakłamanych pochlebców, dbających tylko o własne interesy; przytakują oni każdej decyzji — nawet całkowicie błędnej — a klika rządzących słyszy tylko echo własnych poglądów, które obłudnie nazywa „głosem ludu”. Natomiast władza, która opiera się na rzeczywistej opinii publicznej, nie tłumii krytyki, nie tylko nie napotyka na opór, lecz przeciwnie: może być pewna współdziałania obywateli.

Stąd Brecht zawsze podkreślał wagę tolerancji i krytyki. Ten, kto w chórze „wybielaczy” ośmieli się krzyknąć „nie”, pozwoli być może innym na proste stwier-